



(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 117 (1125)

DNIA 28 PAŹDZIERNIKA 1935 ROKU

ROK XV

Pomyślne wieści od Edwarda Rana

Śląsk - Pogoń 2:1 we Lwowie

Przewodnictwo w tabeli obejmuje Ruch, po zwycięstwie nad Garbarnią 1:0

Porażka Włochów 1:2 w Pradze, w meczu o puchar Svehli

Ślązacy dzielnie się spisali — oto pierwsze wrażenie, jakie powstaje po sprawdzeniu meldunków z różnych odcinków ligowych.

Niedosć, że Ruch zwyciężył Garbarnię, w sukces przyszedł mu jeszcze Śląsk, który zabrał Pogoni dwa punkty i zepchnął ją na drugie miejsce.

Dla lwowian fakt ten jest szczególnie tragiczny. Przodowali oni w Lidze prawie od początku sezonu, by, w ostatniej niemal chwili, dać się złapać na finiszu. Sprawa nie jest wprawdzie jeszcze całkowicie przesądzona, gdyż zarówno Pogoń jak Ruch mają jeszcze do rozegrania dwa mecze. Jednak lepsze widoki otwierają się raczej przed Hajduczanami, którzy mogą wprawdzie potknąć na War-

szawiance w Warszawie, ale z Cracovią dadzą sobie na własnym boisku zapewne radę.

Pogoń, o ile wygra nawet z Garbarnią u siebie, mało mieć będzie szans w Poznaniu, tembardziej, że Warcie uśmiecha się myśl zdobycia przynajmniej wicemistrzowskiego tytułu. W każdym razie, jak przepowiadaliśmy, rozgrywki o mistrzostwo rozstrzygną się prawdopodobnie dopiero wraz z ostatnimi meczami Ruchu, Pogoni i Warty.

Również na końcu tabeli, gdy chodzi o drugą spadającą drużynę, sytuacja nie jest w stu procentach wyjaśniona. Cracovia znajduje się wprawdzie w bardzo ciężkiej sytuacji, jednak teoretycznie może jeszcze zdystansować Garbarnię, Wisłę i Warszawiankę, pod warunkiem, że nie tylko wygra dwa ostatnie spotkania, ale równocześnie wymienione powyżej drużyny oddadzą punkty swym przeciwnikom.

Cracovia, mimo złej pozycji, wykazuje się wcale dobrym stosunkiem bramkowym, co przy walce ramie przy ramieniu może mieć jeszcze swoje znaczenie.

Na Ligę można narzekać z tego czy owego powodu, w każdym razie stwierdzić należy, że nie skąpi ona zwolennikom piłkarstwa emocyj i to właśnie jest jednym z jej wielkich atutów, jakimi być będzie teoretyczne kontrargumenty.

1. Ruch	18	24	35:24
2. Pogoń	18	23	48:25
3. Warta	18	22	34:24
4. Legia	18	18	32:33
5. ŁKS	18	18	25:29
6. Śląsk	18	18	29:39
7. Warszawianka	17	17	27:31
8. Wisła	16	16	38:34
9. Garbarnia	17	16	27:26
10. Cracovia	18	14	30:32
11. Polonia	18	8	17:41

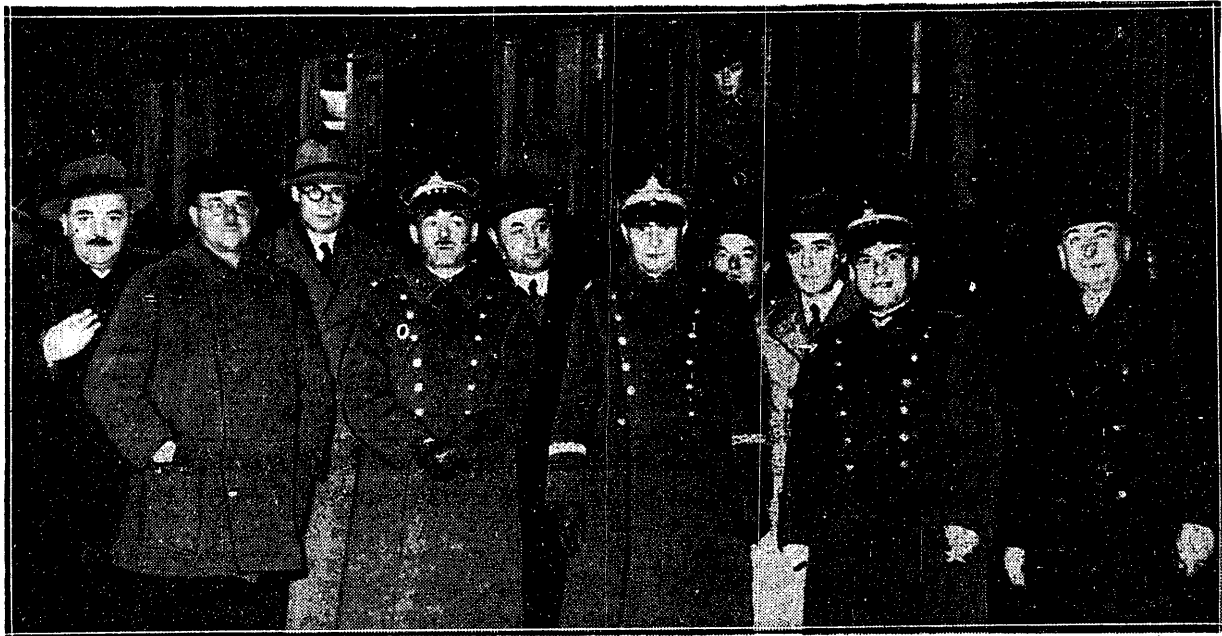


KURT GERSTENBERG
(NIEMCY)

pobił rekord świata w pływaniu 400 mtr. nawznak uzyskując czas 5 m. 30 sek., lepszy o 0,4 sek. od wyniku Japończyka Kiyokawa.



W OBOZIE WARSZAWSKICH PIĘŚCIARZY
Od góry: Polus, Janczak, Blum, Posmyk, Rotholz, Pasturczak,
(kap. zw. W.O.Z.B.), Sztamm (trener), Rundstein.



NA SESJĘ NADZWYŻAJNĄ SEJMU SPORTU POLSKIEGO DO KRAKOWA
wyjechała w sobotę z Warszawy starsza władza związkowych. W środku widzimy gen. Bończę-Uzdowskiego (prezes P. Z. P. N.), plk. dypl. Kulickiego (dyr. PUWF), plk. Ulrycha (prezes Z. P. Z. S.), nieco stylu inż. Znajdo wskiego (prezes P. Z. L. A.), inż. Lotha (wiceprezes P. Z. T. W.), na prawo nac. Forsy (sekr. hon. Z. P. Z. S.), na lewo radca Olcho wicz (P. Z. L. T.), mjr. Szkolnikowski, red. Junosza.

PRAGA, 27.10. — Tel. wł. — Fatalna pogoda — istne oberwanie chmury — nie odstraszyło 18.000 widzów, którzy przyszli na stadion Masaryka obserwować mecz o puchar Europy Czechosłowacja — Italia, rewanż za finał o mistrzostwo świata, wygrany przez Włochy 2:1.

Tym razem karty się odwróciły i Czechosłowacy wygrali zaszczytne w stosunku 2:1 (0:0). Poziom meczu nie był nadzwyczajny, może dlatego, że boisko było w fatalnym stanie. Czesi przeważali od początku i już w 8 min. Ceresoli cudem obronił bombę Sobotki. Pierwsza bramka pada po przerwie ze strzału rezerwowego

Bouska. Włosi wyrównują ze strzału pomocnika Pitto. Wynik dnia ustanawiają Czesi na 5 min. przed końcem, ze strzału skrzydłowego Horaka, który w ten sposób przerwał dramatyczne momenty pod bramką Ceresoli.

Spotkanie teamów B w Genewie wygrali Włosi w stosunku 5:1 (2:0), dzięki znacznie lepszej grze ataku. Widzów 15.000.

DWA ZWYCIĘSTWA SZWAJCARJI
PARYŻ, 27.10. — Tel. wł. — Piłkarstwo francuskie doznało porażki na dwu frontach w Genewie team A przegrał wobec 20.000 widzów z teamem A Szwajcarii w stosunku 1:2. W Haverze rezerwowa drużyna szwajcarska pokonała Francję B w stosunku 3:2 (1:0).



ZWYCIĘZCY ŁÓDZKIEGO BIEGU NAPRZĘŁAJ
Od lewej: Rochna (Tomaszów), Kurpessa (I. K. P.), Wawrzyniak (nie słow.).



JACHIMEK WYBIJA PIĘŚCIĄ DALEKĄ CENTRE
Nawrot, biegnąc, liczy na dogodną okazję „poprawki”, którą unie możliwie chce Zwiern.



EDWARD RAN
sygnalizuje nam z Ameryki o swym powrocie do formy.

BI

100

Wierzy-
nie, że
wielki
zawo-
wśród
wzrost
wielki
zawo-
wśród
wzrost

czy być
trzeba na
Zawody
jak one
barw swo
antagoniz

trjotyzmy.
okręgowy
boisku.

Napraw
bolskim i
nieco te p

Łódź:
W. Skor.
ter (g.
bowski (.
wier (g.
bert (g.

Warsza
plejarski
Prz.), Pi
Kotowski
Gzell (g.
ki (g. M



podcz
wróż:

Abstract

10

100

Journal of Management Education 35(1)

© 2004 Blackwell Publishing Ltd, *Journal of Internal Medicine* 255: 103–110

1

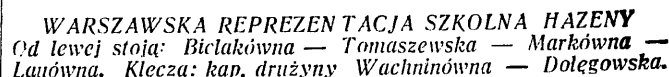
[illegible]

© 2005 Blackwell Publishing Ltd, *Journal of Internal Medicine* 258: 101–108

0943-0636/02/0004-0000\$15.00/0

Downloaded by [University of California, San Diego] on 09 June 2016

(P. S. H.), Górská (g. państw.), Cichomska
II (g. państw.) atak.
Warszawa: Markówna (II M.) b., Toma-
szewska (P. S. Przem.) o., Dołęgowska (P.
S. H.), Wachonówna (Lic. Handl.) p.
Ludówna (g. Anny W.), Bielskówna (Lic.
Handl.), Białecka (P. Sz. Przem.). Sędziował
prof. Paruszewski rygorystycznie.
Z. O.



Lwów, 25. 10. 1935 r. stanie 9:1 dla Hasmonei, postanowiono **zwere-**
Enilog głośnych zaist. na meczu bokserskim fikować jako w. o. dla Hasmonei.

Swiżew — Hasmonaen, który — jak wiadomo — został przetrwany na skutek targnięcia się zawodnika szwajcra Färbera na sędzię ringowego p. Furmana, rozegrał się na ostatnim posiedzeniu Lwów. Okr. Związku Bokserskiego. Po przeprowadzonych dochodzeniach LOZB nie chce dopuścić w przyszłości do podobnych zajść na terenie okręgu lwowskiego, ukarał tedy wszystkich, którzy stali się przyczyną całego incydentu. Zawodnik szwajcra Färber został zdyskwalifikowany na przeciąg 6 miesięcy z tem jednak zastrzeżeniem, że Polski Związek Bokserski, który w tych wypadkach ma zupełną swobodę działania, na podstawie

Miejszokrogowy mecz bokserski Pomorze — Lwów odbył się we Lwowie w dniu 1 listopada z okazji dnia „PZB“. Początkowo, jak wiadomo PZB miał zamiar wystać do Lwowa 4 zawodników Warty, jednakowoż z projektu tego zrezygnowano. Pomoranie nie rozegrani meczu we Lwowie, walczący bezwzględnie w dniu 3 listopada w Łodzi. Pruszczyński skład reprezentacji Lwowa przedstawiać się będzie następująco: (od muszki do ciężkiej) Sadler (H), Veit (P), Ackerman (H), Sprung (H), Bityj (P), Michiewicz (L), Leonak (P), Skwarkowski (L).

przedłożonego wniosku przez LOZB, będzie mógł rozstrzągać karę na dożywocie i zwrócić się do Związku Związków o rozciągnięcie jej na wszystkie działy sportu. Równocześnie LOZB postanowił zawiesić w prawach członka LOZB na przeciąg czterech tygodni wiceprezesa świąteli p. Dobrzańskiego.

Mecz Hasmonea — Świeżę przerwany przy
Przeciwko K'erownictwu i zawodnikom prze-
myskiej Polonii, którzy ostatnio „zastrajko-
wali”, odmawiając wyjazdu do Lwowa celów
rozegrania meczu mistrzowskiego z Hasmonea.
ŁOZB przeprowadza energiczne dochodzenia
w stosunku do winnych wyciągnie jak najdale-
idące konsekwencje.

Mecz bokserki Fort Bema — CWS rozegrany w hali Fortu Bema zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 8:4. Walk rozegranych zostało sześć, od wagi muszej do średniej. Wyniki techniczne były następujące: L. piński (CWS) bije Seradza; Szymbowski (CWS) pokonał Sulewskiego; Tyrala (FB) wygrała z Abramczykiem; Knaig I (FB) bije wysoko na punkty Kota; Gutkowski (FB) pokonał Steckiego; Zgrabkowski (FB) pokonał Zdaniwicza. Publiczności 300 osób.

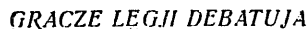
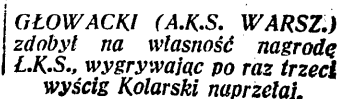
LEGJA — ELEKTRYCZNOŚĆ mecz zapamiętany do drugiego mistrzostwo kł. A Warszawa wygrała Legję w stosunku 10:9. Wojewski zdobył 10 goli w odmiennym czasie, oddając zasłużone zwycięstwo. Wykry techniczne były następujące: Mianowski (L) pokonał suplemem w 10 m. Federowicz (E); Neubauer (L) wygrał walkowerem wobec nieistnienia siły Leszka (E); Konwa (L) przegrał z Suplemem w 10 m. W tym czasie nie było przepisy sędziowskie P. Z. B., umożliwiające publiczności zapoznawanie się ze sposobem sędziowania.

Przemyski Sian został przez L. O. Z. P. N. dodatkowo dopuszczony do rozgrywek o wejście do Łowoskiej Ligi Okręgowej. (K).

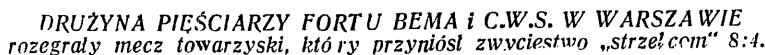
Urodzaj na K.O.

LWÓW. 27.10. — Tel. wł. — W ramach bokserskich drużynowych mistrzostw w okręgu odbył się w sobotę mecz pomiędzy Switezią a Rekordem. Wygrała Switeź w st. 10:6. Sensacją meczu był fakt że wszystkie walki zostały rozstrzygnięte przez k. o.

LWÓW 27.10. – Tel. wt. – **Sekcja** kolarska Jutrzenki zorganizowała z okazji 10-lecia swego istnienia Wyścig kolarski na trasę Lwów – Strzyżów – Lwów 140 km. W wyścigu wzięło udział 20 zawodników. ze zwycięzcą biegu dokoła Rumunji, Danielem marce. W konkurencji indywidualnej zwyciężył Związek (Czarni) w czasie 5:52.30. 2) Szczotka (Pogoni) 5:52.32. 3) Daniel (Strzelec Górka) 5:52.34. W konkurencji zespołowej pierwsze miejsce zajęli Czarni, którzy po 5-letnich rozgrzykach zdobyli puchar na własność.



Podczas przerwy spotkania z Warszawianką, którego przebieg nie przyniósł im sukcesu. Na pierwszym planie Cebulak, dalej Martyna (pije wodę). Tyłem — kpt. Witrylak wiceprezes klubu.



DWIE SCENY Z DNIA WARSZAWSKICH BOKSERÓW NA OBOZIE W C.I.W.F.
TRZEBA TROCHE POCZYTAĆ ŚWIEŻE GAZETY... NAWET TERAZ TRENER SZTAMM WYKŁADA.

Nowa karta historii sportu polskiego

KRAKÓW, 27.10. — Tel. wł. — Przeszło półmilionowe zrzeszenie sportowców polskich w osobach reprezentantów wszystkich polskich Związków sportowych oraz zarządu ZZ przeżyły w niedzielę uroczystość z jednej strony chwalebną, z drugiej — dozniosłą organizacyjnie.

Przeszło 60 czołowych reprezentantów najwyższych organizacji sportowych zrzeszonego oddało w Krakowie hołd prochom Wodza Narodu, najwyższego protektora sportu — Marszałka Piłsudskiego. Obecność na Sowińcu oraz w krypcie na Wawelu w dniu przyjęcia nowego statutu ZZ opartej na zasadach akceptowanych przez walne zgromadzenie ZZ umowy z PUW — z jednej strony, a po reorganizacji sportu — była widomym znakiem realizowania idei wielkiego Zmarłego.

Idea ta na odcinku polskiego życia sportowego znalazła w zrozumieniu walnego zgromadzenia wyraz przedewszystkiem w przyjęciu nowego statutu ZZ oraz w konsekwencji — w przyjęciu wniosku o hierarchię egzekucyjną idącej od władz najwyższych poprzez związki państwowe i okręgowe aż do klubów i osób.

Moment uchwalenia nowego statutu jest niewątpliwie nową kartą w historii sportu polskiego. Karta, w której — mamy wrażenie — będziemy pisali tylko złotym atramentem. Nowa era, w którą wstępujemy nie jest bynajmniej szerokim, gładkim bitym gościem. Wręcz przeciwnie — piętrzą się na nim wielkie przeciwności, że wymienimy tylko dwie zasadnicze: brak odpowiedniej ilości ludzi należących do zawodów i brak odpowiedniej ilości pieniędzy, bez których w obecnym stadium rozwoju sportu polskiego nie może zdobyć oczekiwanego rozmachu. Mimo to sport polski ma

wszelkie prawo do tego aby przetrwał w swą przyszłość z całą ufnością i obiektywnym optymizmem.

Delegaci poszczególnych związków wykazali w całości dyskusji odbytej w sali obrad izby przemysłowo-handlowej poziom, który gwarantuje, że w sprawie reformy sportu polskiego nie ma miejsca na małość, na prywatę, a tembardziej na warcholstwo. Zebranie otworzył o godz. 16 prezes ZZ, płk. dypl. Urych, od czytaniem następującej podniosłej deklaracji:

Kochani koledzy. Dzisiejsze nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych odbywamy w przeszłości murach okrytego chwałą historyczną wawelskiego grodu. Było potrzebą naszych serc, całego polskiego świata sportowego, przysięść do Krakowa, aby u trumny pierwszego Marszałka Polski złożyć hołd i odmówić modłittwo za spokój duszy Józefa Piłsudskiego.

Polski sport ma specjalne tytuły, dla których jego pielgrzymka

na Sowińcu, do krypty św. Leonarda, budzi największe uczucia i najszersze wzruszenia w sercach całej naszej braci sportowej. Byliśmy w Polsce przez długie lata zapomnianym i nieznanym Kopciuszkiem. Z pewną dozą pobłażliwości przypatrywaliśmy się społeczeństwu naszym wysiłkom, ani ich dostatecznie nie rozumiejąc, a w najlepszym razie widzieliśmy w nich godziwą rozrywkę.

Zaczyna się nowy rozdział w dziejach naszego ruchu sporto-

wego od chwili, kiedy Marszałek Piłsudski podniósł pracę na polu wychowania fizycznego i sportu, jako zaszczytną służbę krzewienia teźny fizycznej i moralnej narodu. P. Marszałek stał się ideą wychowania fizycznego sportu i przysposobienia wojskowego dostojnym protektorem, moim opiekunem, najlepszym przyjacielem, a tysiącami szeregami braci sportowej Jemu oddana w służbie narodowej najwłaściwsza organizacja.

To też w szeregach naszych

postać wielkiego Marszałka żył będzie do zgonu — przekazany nam, służąc wierną służbą dla Polski, dla jej chwały.

Następnie poezją w nadzwyczaj serdecznych słowach ustepującego dyr. PUWF płk. dypl. Kilińskiego, przyczem zakomunikował, że na mocy licznych deklaracji poszczególnych związków, zaprasza go na oficjalne pożegnanie imieniem całego sportu stołecznego w Warszawie.

Potem dowiedzieliśmy się, że Związek Strzelecki wystąpił z ZZ, przystępując równocześnie do organizowania związku polskiego strzelectwa sportowego.

Absolutorium uchwalono przez aklamację, poczem po trzygodzinnej dyskusji przyjęto nowy statut ZZ, uwzględniając w nim szereg poprawek, które nie zmieniają absolutnie linii wytyczonej przez PUW.

Po krótkiej przerwie w obradach głos zabrał płk. Kiliński, którego przemówienie, stojące na najwyższym poziomie, pełne najsilniejszych momentów emocjonalnych przyjęte zostało wręcz entuzjastycznie.

Koncowe punkty zebrania poświęciły się już szybko. Uchwalono przez aklamację przystosowanie statutu związków państwowych i okręgowych oraz klubów do nowych zasad reorganizacji. Polecono dokonywanie nowych członków zarządu ZZ obecnym władzom, wreszcie uchwalono dodatek olimpijski od w/w.

Ostatnim akordem zebrania było wręczenie przez prezesa P.K.O. płk. dypl. Głabisza, przewodniczącemu krakowskiemu regionalnemu komitetu olimpijskiego gen. Mondowi, złotej księgi zbiorowej na fundusz olimpijski.

Inż. Jerzy Grabowski

Boks w całym kraju

KRAKÓW, 27.10. — Tel. wł. — Mecz bokserki Wawel — Makabi 13:3. W niedzielę odbył się mecz bokserki o drużynowe mistrzostwo Krakowa Wawel — Makabi, zakończony zwycięstwem Wawelu 13:3. Właściwie wynik powinien jednak opiewać 11:5.

W wadze muszej — Kandel (M) pokonał przez k.o. w drugiej rundzie Jerzyka (W). W wadze koguciej Drużbiński (W) zwyciężył na punkty Panikrausa. Wynik powinien być raczej remisowy. W wadze piórkowej Goldfuss (M) syczył ze Szczurkiem najładniejszą walkę. Przez wszystkie cztery rundy przeważał Goldfuss i odniósł dość wysokie zwycięstwo. Ogłoszenie wyniku remisowego, krzywdzi zawodnika Makabi. W wadze lekkiej Chrostek (W) zwyciężył przez k.o. w drugiej rundzie Flinkgo. W wadze półśredniej Jodłowski (W) pokonał Harsta. W wadze średniej Kolonko (W) zwyciężył w trzeciej rundzie przez k.o. Flinkgo. W wadze półciężkiej Wawel otrzymał punkty walkowerem.

U zwycięzców wyróżnił się Chrostek, Jodłowski, Kolonko, w Makabi Goldfuss i Kandel. Mecz stał na wale dobrym poziomie, a walki były bardzo ciekawe. Jedynie sędziowanie zawodów wywołało burzę protestów i decyzyje były w kilku wypadkach jaskrawo sprzeczne z przebiegiem walk, a sposoby prowadzenia przez sędziów ringowego, p. Kreuzwirtha był często niezgodny z przepisami i elementarnymi

zasadami boksu. Również punktowanie pozostawiało wiele do życzenia. Publiczności ponad 500 osób.

INOWROCŁAW, 27.10. — Tel. wł. — Cuavia — Warta 10:6. Warta wyjechała do Inowrocławia w osłabionym składzie bez wagi średniej i ciężkiej. W wadze półciężkiej startował rezerwowo Gniot. Wynik brzmiał 10:6 dla drużyny miejscowej. Była to wielka niespodzianka bowiem Warta w dotychczasowych spotkaniach wygrywała zdecydowanie, a Cuavia przegrywała prawie wszystkie walki.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: Waga musza: Koziolek wygrywa zdecydowanie na punkty z Ładą (C.). W wadze koguciej Dudkiewicz uległ wysoko na punkty Rogowskiemu (C.). W wadze piórkowej Marcysiak przegrywa zdecydowanie z Vogtem. W wadze lekkiej Jarecki wygrywa przez techniczny k.o. w czwartym starciu z Dudzią. W wadze półśredniej Kruszyński (W) ulega Radomskiemu zasłużenie na punkty. W wadze średniej Lewandowski (C.) wygrywa bez walki. W wadze półciężkiej Zieliński (C.) wygrywa w czwartym starciu przez techniczny k.o. z Gniotem. Wreszcie w wadze ciężkiej Kuchnowski (C.) wygrywa walkowerem.

Sędziował w ringu p. Kazimierz Derda, na punkty pp. Andrzejak i Michalski. Zainteresowanie zawodami duże.

pokonał Zwierzchowski. W wadze półśredniej Lelewski (St.) wygrywa bez walki. W wadze średniej ogłoszono niezasłużone zwycięstwo Gierarda nad Dankowskim. W wadze półciężkiej Przybylski (S.) wygrywa walkowerem, wreszcie w wadze ciężkiej Dołacki (St.) niespodziewanie w drugim starciu wygrywa przez techniczny k.o. z Rogowskim. Sędziował w ringu p. Kubik z Inowrocławia.

POZNAN, 27.10. — Tel. wł. — HCP — Gopłania 10:6. Wynik poszczególnych spotkań były następujące: Musza: Pawlak zdobywa dwa punkty spowodu nadwagi przeciwnika. W koguciej Wilński (HCP) przegrywa na punkty z Ładą. W piórkowej Mikulski (HCP) przegrywa z Niemczykiem. W lekkiej Misiorny (HCP) wygrywa w.o. w wadze półśredniej Darna (HCP) ulega Stubemu II na punkty. Wojewoda (HCP) w wadze średniej wypunktował Ceglarskiego. W wadze półciężkiej Klimecki (HCP) w drugim starciu wygrywa przez techniczny k.o. z Stubem I i w wadze ciężkiej Adamczyk (HCP) wygrywa przez poddanie się Buszczykowskiemu. Sędziował w ringu p. Urbanik.

POZNAN, 27.10. — Tel. wł. — W wyniku spotkań o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego w finale mistrzostw drużynowych obok Warty I walczą będzie Cuavia (Inowrocław). LUBLIN, 27.10. — Tel. wł. — W meczu bokserkim o drużynowe mistrzostwo okręgu lubelskiego KSZO Ostrowiec pokonał Strzelca lubelskiego 10:6.

Belgijski Związek Bokserki zwrócił się do WOBZ z propozycją rozegrania meczu bokserkiego z Warszawą 8 grudnia w stolicy. Reprezentacja Belgii walczyć będzie w Warszawie pod nazwą Bruksela. Pertraktacje są na dobrej drodze.

Węgry - Europa 6:3 Ehrlich walczy w Budapeszcie

Ehrlich przyjechał do Budapesztu w środę o godzinie 5.30 rano, na dworcze póln. oczekiwali go kapitan węgierskiego związku tenisa stołowego P. Wilczek oraz dziennikarze.

Turniej budapeszteński jest największym tego sezonu; organizuje go konserwator prasy „Az-Est”. Dotychczasowe wydatki sięgają sumy 5000 zł., jednak już przepiędzą przyniosła 3.000 złotych. Protektorem tych zawodów jest syn regenta Węgier Horty'ego, zresztą uchodził za rzecz pewną, iż sam regent Horty również obecny będzie na zawodach.

Godzi się zaznaczyć, że konserwator Estu obchodził tego roku jubileusz 25-lecia i z tego powodu organizuje szereg imprez sportowych; pierwszą był międzynarodowy zawody piływackie z udziałem Ciska, Fischera i t.d., drugą — zawody w piłce nożnej o puchar im. Admira, Ujpesti, Hungaria i Ferencvaros, trzecią — zawody lekkoatletyczne z udziałem Amerykan, a czwartą — międzynarodowy turniej tenisa stołowego, okraszony spotkaniem reprezentacji Europy — Węgry.

W reprezentacji Europy zaszła w ostatniej chwili zmiana, gdyż wyznaczony do niej Liebert został kontuzjowany na zawodach piłki nożnej i nie może grać zastąpił go więc Kohn z Badenu (Austria). Według głosów prasy węgierskiej sensacją spotkania będzie Barna — Ehrlich, dwu najpoważniejszych kandydatów do tegorocznych mistrzostw świata.

W międzyczasie rozpoczął się międzynarodowy turniej i już w pierwszym dniu przyniósł dwie sensacje. Do międzynarodowego turnieju dopuszczeni zostali tylko gracze pierwszej klasy Węgier. Już w pierwszej rundzie odpadł nasz stary znajomy z Łodzi, Nitray, który przegrał z dobrym zresztą Suranyi 1:3. Znamy piłkarz Sarossi nie był w humorze i przegrał z Martonem 21:19, 21:18, 24:22; twierdzą, iż nie jest on w formie ani na boisku, ani przy stole. Zato największą sensacją było zwycięstwo znanego lekkoatlety Kovacs nad mistrzem świata z 1928 roku Mechlovitzem. Kovacs był wspaniały, może nawet lepszy, jak na zawodach Polska — Węgry; wygrał on 9:21, 21:15, 21:19, 21:18. Barna pobli Martona 21:13, 21:12, 21:15. Hazi — Magyar 3:0, Kelen — Brodi 3:1, a w podwójlu Bellok, Hazi — Lovasi, Suranyi 3:0.

Równocześnie odbywa się turniej piłki, gdzie udział biorą Carlina Migueto mistrzyni St. Zjednoczonych i Gal, wice-mistrzyni świata. Mistrzynię

świata Medjanska i Sipos, zostały matkami, więc nie mogą brać udziału w mistrzostwach.

W sobotę o godzinie 21.50 będzie transmitowane przez węgierskie radio spotkanie Barna — Ehrlich, przyczem transmisja trwać będzie do godziny 22.10. A. E. W czwartek rozegrał Ehrlich swój pierwszy mecz z Lovasim. Lovasi ma już bogatą historię, wygrał on mistrzostwo Budapesztu bijąc w finale Szabadosa 3:1. Jeśli uwzględnimy, iż było to natychmiast po zdobyciu przez Szabadosa wicemistrzostwa świata w Londynie, to rezultat ten był wielką sensacją. Ehrlich grał doskonale i ciągle atakując wygrał stosunkowo łatwo 3:0 (21:15, 21:17, 21:18).

Inne wyniki były następujące: Földi — Kohn 3:0. Olbrzymia sensacja, Kohn zdenerwowany, Földi grał nadzwyczaj spokojnie i pewnie. Boros stosunkowo łatwo załatwił się ze słynnym Kovacsem, bijąc go 3:0. W ćwierćfinale spotkał się więc Ehrlich z Borosem, który gra bardzo dobrze i był trzeci na mistrzostwach świata w Pradze w 1932 roku i trzeci w podwójlu na mistrzostwach świata w 1934 roku w Paryżu. W razie zwycięstwa spotka się Ehrlich w półfinale ze swym odwiecznym rywalem Szabadosem.

Rozpoczęły się również double i Ehrlich wraz z Földim przegrali w pierwszej rundzie z silną parą Nitray — Boros 3:2. Para węgiersko-polska była niegrana i to zdecydowało o wyniku. Wyniki szczegółowe świadczy najlepiej o zaciekłym i wyrównanym walce: 18:21, 21:18, 19:21, 22:20, 18:21. W drugim double Kovacs — Kohn ulegli Barnie i Szabadosowi 17:21, 20:22, 14:21.

Ehrlich otrzymał zaproszenie do Rumunii, lecz spowodował brak czasu na prawdopodobnie z niego nie skorzysta.

BUDAPESZT, 27.10. — W meczu ping-pongowym między reprezentacjami Węgier i Europy rozegrano następujące spotkania: Ehrlich — Hazi 21:15, 19:21, 21:12, 21:15; Ehrlich 21:19, 19:21, 21:15; Kohn — Szabados 21:16, 21:17; Barna — Kolar (Czechosłowacja) 21:15, 21:16; Szabados — Ehrlich 21:19, 21:23, 21:13; Hazi — Kohn (Austria) 21:18, 21:16; Szabados — Kolar 21:15, 24:22; Barna — Ehrlich 21:18, 21:18; Kolar — Hazi 18:21, 21:14, 24:22.

Pozostały jeszcze do rozegrania gry podwójne.

Na terenie Warszawy

SKŁAD REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ WARSZAWY na mecz z Gdańskiem ustalony został przez kapitała związkowego WOZPN p. Al. Pichelskiego w sposób następujący: Keller (Legia), Szczepaniak, Bulanow (Polonia), Kubera, Cebulak, Przędziński II (Legia), Kruk (Polonia), Izidorak (AZS), Nawrot, Łyskowski, Wypłowski (Legia); rez.: Kopeć (AZS), Przędziński I (Legia), Zieliński (AZS).

SZTAB KOMISARZA W.O.Z.G.S. Komisarz WOZGS p. kpt. Władysław Dobrowolski objął już urzędowanie, dokonyując sobie do pomocy pp. Por. Domaradzkiego, Barbare Olczakowskiej (sekreтариat), Zygmunta Danowskiego (sprawy finansowe), Stanisława Poroszewskiego (wydział gier i dys.), Witolda Szeremety (wydział spraw sędziowskich).

Doroczny turniej gier sportowych warszawskiego Ośrodka Wychowania Fizycznego zostanie rozegrany w dn. od 17 listopada do 15 grudnia b. r. ZAMORSKY KOSZYKARZ W WARSZAWIE

Egzotyczny zespół koszykówki meksykańskiej, złożony ze studentów zamorskich, studiujących na uniwersytecie berlińskim, rozegra z AZS warszawskim dwa spotkania koszykówki w dn. 18 i 19 grudnia b. r.

Porozumienie w sprawie tego spotkania nastąpiło jeszcze na mistrzostwach akademickich w Budapeszcie. Obecnie AZS otrzymał definitywną odpowiedź, ustalając terminy spotkań. Drużyna powyższa będzie się składała z 2 Chińczyków, 2 Kanadyjczyków i 4 Amerykanów ze znanym trenerem-amatorem Niemców, Falkem, oraz dwumetrowym Duiz'em na czele.

20 zawodników wyznaczyl kapitan Polskiego Związku Siermierzkiego kpt. Segda do obozu przedolimpijskiego, który rozpocznie się 27 listopada i trwać będzie do 14 grudnia.

Wyznaczeni zostali: Dobrowolski, Papee, Suski, Segda, Frydrych, Szempliński, Tichy, Zapaśnik, Kantor, Mirowski, Sobik, Zaczek, Paszek, Karwicki, Kozia, Frank, Nycz, Kaźmierowicz, dr. Wodnicki, Czaplicki.

Treningi odbywać się będą codziennie.

WILNO, 27.10. — Tel. wł. — W zawodach koszykówki o puchar przechodzi pierwsze miejsce zajął niespodziewanie AZS, który w finale pokonał Ognisko 26:22.

Wil. Okr. Zw. Bokserki wystosował pismo do Makabi warszawskiej do PZB z prośbą o zezwolenie na start Piliaka, który odbywa powinność wojskową w Wilnie i znajduje się w dobrej formie. Osoba Piliaka wzmacnia bardzo reprezentację bokserką Wilna.

Jerzy Kopeć z AZS Wileńskiego zamierza w najbliższych przyszłości wyjechać do Budapesztu, gdzie zapisał się do szkoły wychowania fizycznego. Kopeć trenować będzie w Budapeszcie na Dunaju. Został on jakoby już przyjęty do wspomnianej szkoły, czeka teraz tylko na załatwienie niezbędnych spraw związanych z wyjazdem zagranicę.

Kopeć studia swoje w Budapeszcie oblicza na dwa lata.

Bydgoszcz

W dniu 24 b. m. rozpoczął się Bydgoszczy kurs dla piłkarzy Pomorskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej pod kierownictwem p. Otto. Kurs ten potrwa z przerwą do 16 listopada. Przerwa ta, od 30 października do 5 listopada spowodowaną jest koniecznością wyjazdu p. Otta na mecz do Bukaresztu. W dniach od 11 do 16 listopada odbędzie się dodatkowy kurs piłkarski dla skoczniowców (K).

Turniej gier o mistrzostwo miasta został ukończony. Tytuły na rok 1935 zdobyły następujące drużyny: w piłce siatkowej — B. K. S. Polonia; w koszykówce — B. K. S. Polonia; w pałanole — 7 Druż. Harcerskiej; w siatkówce panów — W. K. S. C. W. T. Loty.

W koszykówce panów — K. S. Ciszewski, w szczypliniaku — Szkoła Podchorążych. STĘPIAK TRENEREM ASTORJI. Bokserski Bydgoszcz Astoria, która mistrz Pomorza, wchodzi do drużynowych rozgrywek o mistrzostwo Polski. Chcąc godnie reprezentować okręg, zaangażowano na trenera (amatora), byłego mistrza Polski, a późniejszego trenera „Warty” poznajskiego, Stępińskiego.

Już trzech tydzień syci na formę zawodników Astoria, a z pobytu boksowego trenera powinni skorzystał też dotychczas na uboczu stojący miłośnicy boks. Poraz pierwszy bowiem od istnienia piśmiennictwa na terenie bydgoskim zjawili się tak wybitni instruktorzy.

Treningi odbywają się regularnie w poniedziałki, środy i piątki w sali gimnastycznej, gimnazjum humanistycznego, przy ul. Grodzkiej od godz. 19-tej do 21-tej.

Co robić?.. Jak ustawić atak na Rumunję

zadka żył
złazem
na służbę
dy.

on w nad-
łowach u-
pułk. dypl.
komunik-
ych dekla-
związków,
e pożegna-
ortu sto-

się. Ze
łajpł z 22,
eśnie do
polskiego

ono przez
zrygodzin-
owy statut
um szereg
lutnie linii
na

PUWF.
e w obra-
liński, któ-
tające na
pelne naj-
mocjonal-
wrecz en-

ania pot-
chwalono
osowanie
owych i
w do no-
li. Pole-
nowych
obecnym
chwalono
kon

owe.
rania by-
a P.K.O.L.
zewodni-
regional-
ego gen.
iorkowej

owski

go

bralo się po
na tutejszy.

ty w teni-
wyniki: Bra-
anem 11 gra-
osunku 7-5,
wan świetli-
2, 6:1, 6:4.
Zw. Teniso-
wa wycofa-
nistrzostwach
w najbliż-
przegrane zo-

wierają dwa
już za
mecu wy-
baum, Bin-

rei-awia —
p. Goldman
żywności.
wa. Z wiel-
przetworze-
stnienia. Na
wody lekko-
towe, hippi-

Palastyny
bi. Prawie
m wyraża-
e, a prze-
łazka i o u-
cablad.

Maltai jest
tacji na 11
odbył w lu-
teczkiej cen-
tu nie ma

na wier-
totez tam
nscy.
andrower

PIJSKIE

denie za-
tecznego
i olimpi-

pp. Ceizi-
czepulacji
prowadzić
użyj olim-
jskiej po-
py. Pier-
akawiteli
tej zakwa-
charkich,
oroczyka.

ora korzy-
ek: Zwią-
eński, Ma

do odwo-
do dru-
nastąpi-
znieka.

A 22
93-76

nia (22:5) jednym z najpracowitszych gra-
czy naszego napadu, grał bez cienia egoizmu
i to było przyczyną, że najmniej rzucał się
w oko.

Odyby istniała możliwość „pogodzenia”
Nawrota, który powrócił obecnie do formy,
ze Smoczkiem — sprawa byłaby prawie roz-
wiązana. Niestety obawiamy się, że żaden
z nich nie udaje się na łącznika.

Możnaby jeszcze spróbować jednego z
graczy słaskich, ale w tym wypadku istnieje
znów niebezpieczeństwo rozbięcia stylu i me-
tody akcji ataku. Dlatego też jesteśmy sta-
nowczo tego zdania, że ostateczna decyzja
zapadnie dopiero na boisku lwow-
skim, przyczem należałoby mecz ten wy-
stąpić w całej pełni dla celów eksperymen-
talnych.

(N. S.)

Na boiskach Śląska i Krakowa

CHORZÓW. 27.10. — Tel. wł. — Nie-
działa upłynęła pod znakiem chłodu i
deszczu. Trzy spotkania w Lidze
Śląskiej przyniosły na ogół spodziewane
wyniki. Pierwszy występ mistrza
kl. A na gorącym terenie Żywca, mimo
przeprawy uważać należy za uda-
ny. Neco uderzył musi wynik bie-
lski. Na czoło tabeli wysunęli się
Czarni z Chropaczowa, którzy na 5
gier mają 8 punktów i stosunek bra-
mek 11:10. Na drugim miejscu znaj-
duje się Wawel, na trzecim Koszarawa.
Szary koniec tworzą Chorzów i
06 Katowice oraz beniaminek, który
dopiero co zastąpił.

W Chropaczowie Czarni pobili fa-
bryczny zespół Chorzowa 3:1 (2:1),
przyczem mecz na 17 min. przed koń-
cem wskutek ciemności przerwano.
Wobec nieprzychylnego wyznaczonego
arbitra, prowadził zawody p. Dobski;
bramki uzyskali Smoln i trzy dla Czarnych
oraz Wolny dla chorzowian.
W Bielsku BKS pokonał Naprzód Li-
piny 3:1, a w Żywcu Koszarawa roz-
prawiła się z TS Słowian 3:2.
W mistrzostwach kl. A Ligocianka
pobiła Różdżań. Szopieniec 2:1, FC
zremisował z KKS Pogoń 4:4. Polscy-
ni okalają Poczciwy PW 2:1. Cho-
rzów (Welnówiec) — Kościusko Sz-
pieniec 2:1. Slavia (Ruda) — Kresy

Wyniki były następujące: Wisła 1-5
— Cracovia 1-3. Zasłużone zwycię-
stwo nad jawnie grającą Wisłą, dla któ-
rej bramki uzyskali Kozłowski 3,
Gracz i Sarna po 1. Dla Cracovii strzel-
cem był Płachta. Sedzia p. Arczyński.
Fablok (Chorzów) — Korona 2:1
(1:0). Pomimo ostrej gry Korony i fa-
natyzmu jej zwolenników zwyciężyła
drużyna prowincjonalna. Bramki uzy-
skali: Rusin i Helczyński, dla Korony

— Kochański. Sedzia p. Pryk.
Krowdrza — Unia 2:2 (1:2). Do
przerw lepsza jest Unia, która opa-
da jednak po pauzie na siłach. Bramki
dla Unii strzelił Krowdrza, dla Cracovii
na boisku, dla Krowdrzy Róg i Ma-
ciarz. Sedzia p. Cenzor.
Garbarnia 1-5 — Zwierzyniecki 3:2
(2:1). Zwierzyniecki gra obecnie b.
słabo. Bramki dla zwycięzcy uzy-
skali: Krzemień, Zareba i Polus,
dla pokonanych: Pamula II i Konopec. Se-
dza p. Zapiór.

Olśza — Makabi 4:1 (2:1). Makabi
przeważa tylko początkowo, potem
przebiega jest zdecydowanie lepszy.
Strzelcami dla Olśzy byli Chowaniec
(2), Starek i Michalak. Dla Makabi-
Horowicz. Sedzia p. Medwin.
Wawel — Nadwislana 1:0 (1:0). Kro-
czycy ku gorze tabeli Wawel zwycię-
żył porażką z rzędu, mając przewagę
i uzyskując bramkę ze strzału
Piłkarska. Sedzia p. Sławkowski.

Mecz towarzyski Podgórze — Grze-
gorze 3:0 (2:0). Obie drużyny w
ostatnich składach; wygrawa za-
stępnienie Podgórze ze strzałów Hausnera
(2) i Migasa.

Wyniki były następujące: Wisła 1-5
— Cracovia 1-3. Zasłużone zwycię-
stwo nad jawnie grającą Wisłą, dla któ-
rej bramki uzyskali Kozłowski 3,
Gracz i Sarna po 1. Dla Cracovii strzel-
cem był Płachta. Sedzia p. Arczyński.
Fablok (Chorzów) — Korona 2:1
(1:0). Pomimo ostrej gry Korony i fa-
natyzmu jej zwolenników zwyciężyła
drużyna prowincjonalna. Bramki uzy-
skali: Rusin i Helczyński, dla Korony

— Kochański. Sedzia p. Pryk.
Krowdrza — Unia 2:2 (1:2). Do
przerw lepsza jest Unia, która opa-
da jednak po pauzie na siłach. Bramki
dla Unii strzelił Krowdrza, dla Cracovii
na boisku, dla Krowdrzy Róg i Ma-
ciarz. Sedzia p. Cenzor.
Garbarnia 1-5 — Zwierzyniecki 3:2
(2:1). Zwierzyniecki gra obecnie b.
słabo. Bramki dla zwycięzcy uzy-
skali: Krzemień, Zareba i Polus,
dla pokonanych: Pamula II i Konopec. Se-
dza p. Zapiór.

Olśza — Makabi 4:1 (2:1). Makabi
przeważa tylko początkowo, potem
przebiega jest zdecydowanie lepszy.
Strzelcami dla Olśzy byli Chowaniec
(2), Starek i Michalak. Dla Makabi-
Horowicz. Sedzia p. Medwin.
Wawel — Nadwislana 1:0 (1:0). Kro-
czycy ku gorze tabeli Wawel zwycię-
żył porażką z rzędu, mając przewagę
i uzyskując bramkę ze strzału
Piłkarska. Sedzia p. Sławkowski.

Mecz towarzyski Podgórze — Grze-
gorze 3:0 (2:0). Obie drużyny w
ostatnich składach; wygrawa za-
stępnienie Podgórze ze strzałów Hausnera
(2) i Migasa.

Wyniki były następujące: Wisła 1-5
— Cracovia 1-3. Zasłużone zwycię-
stwo nad jawnie grającą Wisłą, dla któ-
rej bramki uzyskali Kozłowski 3,
Gracz i Sarna po 1. Dla Cracovii strzel-
cem był Płachta. Sedzia p. Arczyński.
Fablok (Chorzów) — Korona 2:1
(1:0). Pomimo ostrej gry Korony i fa-
natyzmu jej zwolenników zwyciężyła
drużyna prowincjonalna. Bramki uzy-
skali: Rusin i Helczyński, dla Korony

— Kochański. Sedzia p. Pryk.
Krowdrza — Unia 2:2 (1:2). Do
przerw lepsza jest Unia, która opa-
da jednak po pauzie na siłach. Bramki
dla Unii strzelił Krowdrza, dla Cracovii
na boisku, dla Krowdrzy Róg i Ma-
ciarz. Sedzia p. Cenzor.
Garbarnia 1-5 — Zwierzyniecki 3:2
(2:1). Zwierzyniecki gra obecnie b.
słabo. Bramki dla zwycięzcy uzy-
skali: Krzemień, Zareba i Polus,
dla pokonanych: Pamula II i Konopec. Se-
dza p. Zapiór.

Olśza — Makabi 4:1 (2:1). Makabi
przeważa tylko początkowo, potem
przebiega jest zdecydowanie lepszy.
Strzelcami dla Olśzy byli Chowaniec
(2), Starek i Michalak. Dla Makabi-
Horowicz. Sedzia p. Medwin.
Wawel — Nadwislana 1:0 (1:0). Kro-
czycy ku gorze tabeli Wawel zwycię-
żył porażką z rzędu, mając przewagę
i uzyskując bramkę ze strzału
Piłkarska. Sedzia p. Sławkowski.

Mecz towarzyski Podgórze — Grze-
gorze 3:0 (2:0). Obie drużyny w
ostatnich składach; wygrawa za-
stępnienie Podgórze ze strzałów Hausnera
(2) i Migasa.

Wyniki były następujące: Wisła 1-5
— Cracovia 1-3. Zasłużone zwycię-
stwo nad jawnie grającą Wisłą, dla któ-
rej bramki uzyskali Kozłowski 3,
Gracz i Sarna po 1. Dla Cracovii strzel-
cem był Płachta. Sedzia p. Arczyński.
Fablok (Chorzów) — Korona 2:1
(1:0). Pomimo ostrej gry Korony i fa-
natyzmu jej zwolenników zwyciężyła
drużyna prowincjonalna. Bramki uzy-
skali: Rusin i Helczyński, dla Korony

— Kochański. Sedzia p. Pryk.
Krowdrza — Unia 2:2 (1:2). Do
przerw lepsza jest Unia, która opa-
da jednak po pauzie na siłach. Bramki
dla Unii strzelił Krowdrza, dla Cracovii
na boisku, dla Krowdrzy Róg i Ma-
ciarz. Sedzia p. Cenzor.
Garbarnia 1-5 — Zwierzyniecki 3:2
(2:1). Zwierzyniecki gra obecnie b.
słabo. Bramki dla zwycięzcy uzy-
skali: Krzemień, Zareba i Polus,
dla pokonanych: Pamula II i Konopec. Se-
dza p. Zapiór.

Olśza — Makabi 4:1 (2:1). Makabi
przeważa tylko początkowo, potem
przebiega jest zdecydowanie lepszy.
Strzelcami dla Olśzy byli Chowaniec
(2), Starek i Michalak. Dla Makabi-
Horowicz. Sedzia p. Medwin.
Wawel — Nadwislana 1:0 (1:0). Kro-
czycy ku gorze tabeli Wawel zwycię-
żył porażką z rzędu, mając przewagę
i uzyskując bramkę ze strzału
Piłkarska. Sedzia p. Sławkowski.

Mecz towarzyski Podgórze — Grze-
gorze 3:0 (2:0). Obie drużyny w
ostatnich składach; wygrawa za-
stępnienie Podgórze ze strzałów Hausnera
(2) i Migasa.

Wyniki były następujące: Wisła 1-5
— Cracovia 1-3. Zasłużone zwycię-
stwo nad jawnie grającą Wisłą, dla któ-
rej bramki uzyskali Kozłowski 3,
Gracz i Sarna po 1. Dla Cracovii strzel-
cem był Płachta. Sedzia p. Arczyński.
Fablok (Chorzów) — Korona 2:1
(1:0). Pomimo ostrej gry Korony i fa-
natyzmu jej zwolenników zwyciężyła
drużyna prowincjonalna. Bramki uzy-
skali: Rusin i Helczyński, dla Korony

— Kochański. Sedzia p. Pryk.
Krowdrza — Unia 2:2 (1:2). Do
przerw lepsza jest Unia, która opa-
da jednak po pauzie na siłach. Bramki
dla Unii strzelił Krowdrza, dla Cracovii
na boisku, dla Krowdrzy Róg i Ma-
ciarz. Sedzia p. Cenzor.
Garbarnia 1-5 — Zwierzyniecki 3:2
(2:1). Zwierzyniecki gra obecnie b.
słabo. Bramki dla zwycięzcy uzy-
skali: Krzemień, Zareba i Polus,
dla pokonanych: Pamula II i Konopec. Se-
dza p. Zapiór.

Olśza — Makabi 4:1 (2:1). Makabi
przeważa tylko początkowo, potem
przebiega jest zdecydowanie lepszy.
Strzelcami dla Olśzy byli Chowaniec
(2), Starek i Michalak. Dla Makabi-
Horowicz. Sedzia p. Medwin.
Wawel — Nadwislana 1:0 (1:0). Kro-
czycy ku gorze tabeli Wawel zwycię-
żył porażką z rzędu, mając przewagę
i uzyskując bramkę ze strzału
Piłkarska. Sedzia p. Sławkowski.

Rumuni też mają kłopoty z ustawieniem składu na mecz dn. 3.XI w Bukareszcie

Bukareszt, w październiku.

Na konferencji z przedstawicielami
prasy sportowej prezes Rumu-
ńskiego Związku Piłki Nożnej, b. mi-
nister Tilea, nawiązując do meczu
z Polską, oświadczył:

— Spotkanie Polska — Rumu-
nia jest dla nas ciężkim meczem. Na-
leży się jednak spodziewać, iż no-
wy statut Federacji Futbolowej za-
wierzać będzie formułkę, która po-
zwoli w przyszłości na zestawie-
nie takiej drużyny, która by odpo-
wiałała możliwościom naszego pił-
karstwa.

W obecnych warunkach jest bar-
dzo trudno byłoby wygrać jakikol-

wiek mecz międzynarodowy. Gra-
cze reprezentacji przychodzą na
boisko całkowicie wyczerpani fi-
zycznie, po trudnych walkach mię-
dzyklubowych. Nie jesteśmy w sta-
nie udzielić im czterotygodniowe-
go wypoczynku przed każdym spo-
tkaniem międzynarodowym. Mam
nadzieję, iż nowy statut wypełni tę
lukę, jednak — dopiero po meczu z
Polską!

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD
Dobra kondycja fizyczna, jaką
wykazali „senatorzy” rumuńskiej
reprezentacji na ostatnich zawo-
dach mistrzowskich przyczyniła się
do częściowego rozproszenia pe-

symizmu, który ogarnął sfery kie-
rownicze piłkarstwa rumuńskiego.
Skład na mecz z Polską uporczy-
wie lansowany przez większość
czynników odpowiedzialnych za
następujący wygląd: Cretzeanu
(Juventus — Bukareszt), Bürger
(Ripensia — Timiszoara), Albu (Ve-
nus — Bukareszt), Petrescu (Ju-
ventus — Bukareszt), Eisenbeiser
(Venus — Bukareszt), Szanilo
(A. M. E. F. — Arad) — Bindea (Ri-
pensia — Timiszoara), Baraty
(Crisana — Oradea Mare), Sepi
(Venus — Bukareszt), Bodola (C.
A. — Oradea), Dobay (Ripensia —
Timiszoara).

Ewentualne zmiany mogą zajść
jedynie w pomocy i trójce napadu.
Najlepsze części reprezentacji ru-
muńskiej są: trójka obronna i na-
pad — zwłaszcza obaj skrzydłowi.
Rumunia posiada obecnie cały
szereg pierwszorzędnych bramka-
rzy, jednak najlepszy z nich nie bę-
dzie mógł grać przeciwko Polsce
ponieważ jest obywatelem pol-
skim. Jest nim Konrad, grający
obecnie w barwach stołecznego klubu
kolejowego (C.F.R.).

Ostateczny skład drużyny na
mecz z Polską ustalony zostanie po
niezależnych zawodach mistrzow-

skich. W poniedziałek gracze zosta-
ną skoncentrowani w Bukareszcie
i rozegrają w przeciągu tygodnia
dwa mecze treningowe.

JAK GRAC?
Wszyscy kandydaci do reprezen-
tacji na mecz z Polską występowa-
li już kilkakrotnie w barwach Ru-
munii. System jaki powinna zasto-
sować drużyna polska byłby w
ogólnych rysach następujący: W
obronie pomocnicy skrzydłowi nie
powinni odstępować skrzydłowym
napadu rumuńskiego, którzy są
świetnymi sprinterami i groźnymi
strzelcami z każdej pozycji. Za-
stosowanie tego systemu zahamuje
kompletne akcje rumuńskiego ata-
ku. W napadzie krótkie kombin-
acje wywołują zamieszanie w obro-
nie rumuńskiej. Obaj obrońcy są
również doskonałymi sprinterami,
ciężcy jednak w zwrotach.

Władze piłkarskie oraz prasa o-
mawiają spór, jaki wynikł na tie-
warunków finansowych. Podkre-
ślić należałoby, iż kierownictwo
Federacji rumuńskiej jest najlep-
szej chęci, musi się jednak zasto-
sować do przepisów dewizowych.
Trybuna kolonii polskiej będzie
dopingowała polskich zawodników.

inż. Piotr Miżunka.

Wybryki na boiskach Poskromić może tylko ostra reakcja

Niedawno rozpoczęte mistrzostwa pi-
łkarskie Śląska obfitują coraz częściej
w brutalne wybryki graczy i sfanat-
yzowaną publiczność. Po zawieszeniu
„09” Mysłowice, przyszła kolej na re-
zerwe świętochłowskiego Śląska, K.S.
Wilhelmine i „22” M. Dąbrowka.

Śląsk i b. grywający w grupie III-iej
klasy A, dopuścił się skandalicznych
wykroczeń na meczu z Pogonią z No-
wego Bytomia, zaco Wydział Gier przy
Śląskim O.Z.P.N. ukarał klub dyskwalifi-
kacją do dnia 24 listopada, przyczem
wyznaczone w terminie zawieszenia za
wody tracią świętochłowiec w. o.
Później ukarano czterech graczy Ślą-
ska, którzy grali w jedenastej ligo-
wej i których brak beniaminkowi dał
się bezwzględnie odczuć. I tak zawodnik
Goi otrzymał trzy lata dyskwalifikacji,
a znani gracze ligowi Bryła i i Gieroi
po roku, oraz Bieniek — 2 miesiące.
Niezależnie od tego, zarząd K. S. Śląsk
zawiesił w urzędowaniu kierownika i
kapitana drużyny.

Wydział Gier K. S. Wilhelmine za-
wiesił za awantury, jakie miały miej-
sce na meczu z „20” Słupna, oraz
wzwał energiczne dochodzenia w spra-
wie meczu kl. A, Iskra — Śląsk Siem-
nowice, gdzie w wyniku powstałej bój-
ki, odtworzono jednego piłkarza
do leczenia.

W związku z mnożącymi się w za-
straszający sposób wypadkami zwy-
cięz

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE
LUCKA
LUCKA, 27.10. — Tel. wł. — W me-
czu piłkarskim o mistrzostwo i puchar
przechodni m. Lucka pomiędzy P. K. S.
i KS Strzelec zwyciężył P. K. S.
1:0 (1:0).

TORUŃ. 27.10. — Tel. wł. — W za-
wodach piłkarskich o mistrzostwo To-
runia T. K. S. pokonał Grafikę 8:5, a
Gryf zwyciężył Jedność 5:1. Gra była
utrudniona spowodu śliskiego boiska i
niepogody.

GRUDZIĄDZ. 27.10. — Tel. wł. — Na
stadionie miejskim w Grudziądzu KS
Bałtyk w Gdyni pokonał bydgoski Ka-
bel 1:0 (0:0).

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE
LUCKA
LUCKA, 27.10. — Tel. wł. — W me-
czu piłkarskim o mistrzostwo i puchar
przechodni m. Lucka pomiędzy P. K. S.
i KS Strzelec zwyciężył P. K. S.
1:0 (1:0).

TORUŃ. 27.10. — Tel. wł. — W za-
wodach piłkarskich o mistrzostwo To-
runia T. K. S. pokonał Grafikę 8:5, a
Gryf zwyciężył Jedność 5:1. Gra była
utrudniona spowodu śliskiego boiska i
niepogody.

GRUDZIĄDZ. 27.10. — Tel. wł. — Na
stadionie miejskim w Grudziądzu KS
Bałtyk w Gdyni pokonał bydgoski Ka-
bel 1:0 (0:0).

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE
LUCKA
LUCKA, 27.10. — Tel. wł. — W me-
czu piłkarskim o mistrzostwo i puchar
przechodni m. Lucka pomiędzy P. K. S.
i KS Strzelec zwyciężył P. K. S.
1:0 (1:0).

TORUŃ. 27.10. — Tel. wł. — W za-
wodach piłkarskich o mistrzostwo To-
runia T. K. S. pokonał Grafikę 8:5, a
Gryf zwyciężył Jedność 5:1. Gra była
utrudniona spowodu śliskiego boiska i
niepogody.

GRUDZIĄDZ. 27.10. — Tel. wł. — Na
stadionie miejskim w Grudziądzu KS
Bałtyk w Gdyni pokonał bydgoski Ka-
bel 1:0 (0:0).

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE
LUCKA
LUCKA, 27.10. — Tel. wł. — W me-
czu piłkarskim o mistrzostwo i puchar
przechodni m. Lucka pomiędzy P. K. S.
i KS Strzelec zwyciężył P. K. S.
1:0 (1:0).

TORUŃ. 27.10. — Tel. wł. — W za-
wodach piłkarskich o mistrzostwo To-
runia T. K. S. pokonał Grafikę 8:5, a
Gryf zwyciężył Jedność 5:1. Gra była
utrudniona spowodu śliskiego boiska i
niepogody.

GRUDZIĄDZ. 27.10. — Tel. wł. — Na
stadionie miejskim w Grudziądzu KS
Bałtyk w Gdyni pokonał bydgoski Ka-
bel 1:0 (0:0).

O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE
LUCKA
LUCKA, 27.10. — Tel. wł. — W me-
czu piłkarskim o mistrzostwo i puchar
przechodni m. Lucka pomiędzy P. K. S.
i KS Strzelec zwyciężył P. K. S.
1:0 (1:0).

TORUŃ. 27.10. — Tel. wł. — W za-
wodach piłkarskich o mistrzostwo To-
runia T. K. S. pokonał Grafikę 8:5, a
Gryf zwyciężył Jedność 5:1. Gra była
utrudniona spowodu śliskiego boiska i
niepogody.

GRUDZIĄDZ. 27.10. — Tel. wł. — Na
stadionie miejskim w Grudziądzu KS
Bałtyk w Gdyni pokonał bydgoski Ka-
bel 1:0 (0:0).

Andrzej Ługis

WIELKA GRA

Powieść z życia piłkarzy (39)

STRESZCZENIE

Dwa entuzjasti sportu, ludzie uczciwi, Teo-
fil Bajc i Waldemar Klubman, poznają bogat-
ego reemigranta z Argentyny, znajomego się
wspaniale na piłkarstwo i przeprowadzają je-
go wybór na prezesa K. S. Piast, klubu o
świetnych tradycjach, lecz ruinowanego i za-
grożonego spadkiem z Ligi.

Przez niespodziewany dwu owym przy-
jaciół, że jest on owym słynnym bram-
karzem, którego pod nazwiskiem Char-
les Grant znała cała Argentyna. Prosi jednak
o zachowanie tajemnicy na dłużej.

Jankowski porządkuje stosunki w klubie
podstaw, płaci długi, pieni bakterie dezorga-
nizacji. Myśli jednak ciągle o odnalezieniu
jakiegoś Chmureckiego, z którym ma do za-
stawięcia „rozrachunki” z czasów przed emi-
gracją. Sprawy te powleka spotkaniem przy-
jaciół koleżce reżimowej — Migusiowej.

Przyszedłszy uregulować długi „Piasta” do
Ligi, Jankowski poznaje p. Lili sekretarkę,
do której oddawał załazca się bezskutecznie
Horewiczki, dawny wiceprezesa klubu.

Prace nad drużyną utrudnia Jankowskiemu
bramkarz Konterski, warchol, typowy pseudo-
amator. Zostaje on zawieszony i otrzymuje
zwolnienie. Z tym duchem Konterski jest re-
daktor „Mięty” — Dzióbek.

Piast sprawia wszystkim niepokojące wy-
chodzące, po remisie z L. K. S. w Lwowie na
przedostatnim miejscu w tabeli. Podczas tego
mecz sędzią Włodek uwa: z „Jedyną” Ar. m.
Kurzwag, co powoduje jego przesłuchanie
przez W. G. i D. Ligi.

Podczas przesłuchania sąsiaduje również
Jankowski i dochodzi do sceny między nim
i przewodniczącym Szarżą. Wyhodząc pre-
zes Piasta spotyka p. Lili, zabiera ją wła-
snym autem na spacer, a potem do kina.

ROZDZIAŁ VI.

dłonią pot z oczu i trenował dalej. Bez tej co-
dziennej porcji, bez tego półgodzinnego treningu
nie mógł się obejść i nie obchodził się nigdy.
Przez wiele lat ćwiczone mięśnie musiały co-
dzien przepracować swoją dawkę.

Wraz ze słońcem, a nawet dokładniej, niż ono,
bo przez okulary, przyglądał się wyczynom gim-
nastycznym Jankowskiego pan Waldemar. Do-
wiedziawszy się, że prezes trenuje każdego ran-
ka, prosił o pozwolenie asystowania przy tym
treningu i porwany przykładem, próbował nawet
prostych ćwiczeń. Siedział teraz w szafeloku —
i zachwycał się. Jego pasją były walki cyrko-
wych siłaczy. Nie przepuścił ani jednego spotka-
nia w turnieju. Wierzył święcie w siłę wystę-
pujących „championów” i „mistrzów”, w ich tech-
nikę i piękno ich budowy. Cała ta wiara runęła
dopiero, gdy pan Waldemar zobaczył obnażone
go Jankowskiego. Zatkalo go. Nigdyby nie przy-
puszczał. Potężne, sprężyste bicepsy, grube, sze-
rokie pałtry mięśni piersiowych, ustawicznie
drgające i przelewające się muskuły pleców, pła-
ski brzuch i posagowe nogi — niewiadomo jak to
wszystko mieściło się w ubraniu. W ubraniu
Jankowski wyglądał pięć razy mniej okazałe, mo-
żna było co najwyżej powiedzieć o nim: bardzo
dobrze zbudowany.

Spacer na rękach był skończony, prezes wy-
cierał się ręcznikiem.

Gwiazdy spod sztandaru gwiazdzistego

Przedstawiamy kandydatów do medali olimpijskich w Berlinie

Jesse Owens, murzyn ze stanu Ohio, mimo przegranej z Peacockiem i Metcallem na mistrzostwach USA jest nadal uważany za najlepszego biegacza Stanów, no i oczywiście świata. Owens będzie zapewne głównym faworytem na 100 i 200 mtr. I w skoku w dal na Igrzyskach w Berlinie, o ile związek amerykański nie „wykończy” go jako amatora, co omal że się stało w końcu lata tego roku. Sława Owensa rozpoczęła się 25 maja, gdy pewnego popołudnia ustanowił nowy rekord świata na 220 jardów — 20,3 na 220 jardów przez płotki — 22,6, skoczył w dal 8 m. 13 cm. i wyrównał rekord na 100 jardów — 9,4.

Od tego pamiętnego dnia Owens brał co tydzień udział w zawodach i nie przegrał aż do 4 lipca. Po mistrzostwach Owens jeszcze trzykrotnie spotkał się z Peacockiem i wszystkie biegi przegrał. Następnego dnia po mistrzostwach — 5 lipca — Owens ożenił się, a już 6 lipca wziął udział w zawodach w Ontario, Canada. Przegrując, wciąż biegł, aż do chwili zawieszenia go przez A.A.U.

Eulace Peacock, drugi fenomen murzyński, jest też bardzo szybki, ale w skoku w dal, pomimo wyniku 7,99, jest bardzo nierówny. Na dalszych miejscach w sprintach są George Anderson, który startował w Warszawie i maletki Toy Draper.

Na 400 metrów jest 3 doskonałych biegaczy — Jimmy Luvall, mistrz uniwersytecki; Johny Mc Carthy jego wieczny rywal i Eddie O'Brien, student z Syracuse, który zaczął startować mając 26 lat. Luvall i Mc Carthy rywalizują ze sobą już 5 lat — jeszcze, gdy byli w szkole. Mc Carthy początkowo był lepszy, teraz zaś Luvall bije swego rywala. Mc Carthy i Luvall biegają w okolicach 47 sek. O'Brien pod nieobecność tych biegaczy wygrał mistrzostwo Ameryki w 47,6.

Alle żaden z tych biegaczy nie ma klasy Eastmana. Eastman będzie nie do pokonania, jeżeli w Berlinie osiągnie swoją formę z r. 1934.

Ameryka będzie jednak słabą i na 800 mtr. i na 1.500 mtr., nawet jeżeli Eastman stanie na starcie 800 mtr. Ekroy Robinson był właścicielem najlepszego biegacza tego roku na 800 mtr. Robinson wygrał mistrzostwo uniwersyteckie i A. A. U., a w Europie miał najlepszy czas roku 1:51,6.

Glenn Cunningham, rekordzista świata na 1 milę — 4:06,7 w ważnych momentach traci

formę. Najważniejszy bieg tego roku „milię świata” przegrał z Jack Lovelockem.

Bill Bonthron, rekordzista na 1.500 mtr., w czerwcu ożenił się i wycofał się definitywnie z bieżni. Pozostaje jeszcze Gene Venke, który jest doskonałym biegaczem, a z tym taktykiem. Stać go zawsze na 4:15 sek. na milę. Norman Bright, młody student Stanfordu i Joe McClusky są jedynymi biegaczami na długie dystanse, przedstawiającymi pewną klasę. Joe McClusky, który był 3-ci w Los Angeles na 3 km. z przeszk., biega więcej sercem, aniżeli nogami.

Percy Beard narazie jest niepokonany w wysokich płotkach, ale młodzież mocno mu zaczyna zagrażać. Sam Allen wyrównał rekord Bearda, a tuż za nim kroczą jeszcze 3 kalifornijczyków, dwu studentów z Południowej Kalifornii — Phil Cope i Roy Stacey, tak samo mieli marowy bieg w 14,2 sek., trzeci uczeń szkoły przygotowawczej Leroy Kitzpatrick. Jest jeszcze kilku doskonałych płotkarzy — Sammy Klopstock ze Stanfordu, Al

Moreau z Louisiany i Tom Moore z uniwersytetu kalifornijskiego.

Tom Moore napewno będzie biegł 400 mtr. przez płotki. Wygrał on mistrzostwo USA w 53,5, w niezłym czasie jak na swój pierwszy bieg. Zaznaczyć należy, że 400 mtr. przez płotki wchodzi do programu zawodów rzadko. Oczywiście trudno będzie pokonać Hardna na niskich płotkach, ale Moore sprawić może niespodziankę.

Murzyn Cornell Johnson, mistrz Ameryki w skoku wwyż w ciągu ostatnich 3 lat — jest najlepszym skoczkiem. Walter Marty i George Spitz stanowią jednak groźnych satelitów. Marty ma rekord świata, jednak stale przegrywa z Johnsonem. Johnson był 4-ty w Los Angeles za Mc. Naughton, Van Osdelem i Tolbio. W skoku o tyczce Bill Graber, 4-ty w Los Angeles jest w doskonałej formie i razem z Keth Brownem stanowią parę bezkonkurencyjnych tyczkarzy. Obaj polepszyli rekord świata Grabera, ustanowiony w roku 1932 na eliminacjach w Palo Alto.

Jack Torrance, olbrzym z Louisiany, ważący 150 kgr. nie ma godnych siebie konkurentów. Gordon Dunn, widziany w Warszawie, który jednocześnie dobrze rzuca dyskiem, nie przekroczył granicy 16 metrów. Joe Lymann bawi teraz w Europie na studiach. Kenneth Carpenter wygrał w tym roku mistrzostwo USA, jest nierówny w rzutach.

Oszczepnicy Ameryki nie mieli nigdy wiele powodzenia, a od czasu Igrzysk w Los Angeles nie poczynili żadnego postępu.

Poszukiwania następcy Jim Bausch nie dały narazie wyniku. Najlepszy jest Bob Clark, który jest uczniem doskonałego trenera Brutus Hamiltona z Kalifornii.

Ameryka boi się Berlina, boi się niepowodzenia swoich zawodników, wśród których nie widzi narazie wielkich gwiazd. Pesymiści oczekują drugiego Amsterdamu, gdzie Yankees wygrał jedną jedyną konkurencję biegu — Ray Barbatti — 400 mtr.

Stanisław Pełkiewicz

„Zamiast do kraju - wracam od formy” Edward Ran pisze nam o zwycięstwie nad Powellem

New York, Październik 18. 1935.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przepraszam, że znów robię „kawal” i, narazie, zamiast wracać do Europy — wracam do formy! Jeszcze raz próbuję zrobić „comeback”, to znaczy powrócić do mojej bokserkiej przeszłości. Czy się wreszcie uda? Zobaczymy. I ja i Wy! Spotkałem mego dawnego trenera Ray Arce i za jego namową odłożyłem jeszcze podróż do Europy. Arce twierdzi, że doprowadzi mnie do odpowiedniej kondycji i stanę znów na nogi w U. S. A.

Dwa dni temu miałem walkę z murzynem „Six Second” Powell i rozbiłem go zupełnie! Zaczynam sprawozdanie z tej walki z gazety „Plainfield N. Y. Courier - News”. Ja już parę razy zawodłem Wasze nadzieje, więc teraz nie chcę pisać nic więcej, co będzie ze mną dalej! Zobaczymy!

Sciskam dłoń
Edward Ran

Tyle Ran. Przeglądamy teraz sprawozdanie z meczu:

„Eddie Ran bije sławę lokalną „Six Second” Powella... Ran wygrał 6 rund, Powell jedną, jedna remisowa... Powell bił strasznie cio sami, ale Polak był w bardzo dobrej formie, jego prawe ciosy są nadal zabójcze... Powell zrobił najlepszą walkę ze wszystkich, jakie stoczył w tym roku... Eddie walczył z furją, zaraz po gongu zadał pięć okropnych uderzeń, zanim czarny chłopiec zadał jedno... W pierwszej rundzie Powell był już prawie „out”, przetrzymał jednak ciężkie chwile i dał z siebie wszystko... To była wściekła walka od pierwszego gongu do ostatniego... Powell żąda rewanżu... Także Jay Mecdadon chce

w najbliższej przyszłości spotkać się z „Polskim Orłem”...

Co o tem sądzić? Czyżby rzeczywiście odrodzenie Rana? Szczerze mu życzymy, ale jedno zwycięstwo, choćby najbardziej wartościowe, nie może zrównoważyć całej serii porażek, nie jest w stanie wzbudzić przekonania i zaufania. „Six Second” Powell jest tylko gwiazdą miejscową. Ma mocny

Nowy Polak na ringach Ameryki

Stefan Zwoliński, ex-bokser Poloni warszawskiej, który obecnie znajduje się w Stanach Zjednoczonych, ostatecznie przeszedł do obozu zawodowego, podpisując kontrakt na trzy lata z menażerem Goldsteinem z Filadelfii. Zwoliński walczy pod pseudonimem Steve Walter, znajduje się on w tej chwili w kategorii półśredniej. Jako bokser zawodowy stoczył już trzy walki. Pierwszą Polak wygrał w Filadelfii z Ray Eberle, na punkty w czterech rundach. Druga walka była rewanżowa z tym samym przeciwnikiem, którego tym razem Polak zdeklasował, posyłając go kilka razy na deski. Trzecia walka odbyła się z Orwin Sandersem, którą Zwoliński wygrał wysoko na punkty.

Zwoliński mieszka o kilkanaście kilometrów od Jarosza i korzysta często z jego doświadczenia. Ostatnio odwiedził Jarosza i, jak pisze do nas stwardził, że po ostatniej walce z Risco-Pytrowskim, kontuzja prawego kolana Jarosza znów się odnowiła. Jaroszek kuleje i niema nadziei, aby mógł wcześniej powrócić na ring jak za ośmiu miesięcy. (K. G.)

cios i wielką wytrzymałość, nie należy jednak do śmietanki, do wielkiej klasy, tak, że zwycięstwo Rana nie mówi nam wiele o jego istotnych możliwościach. Mówi za to co innego, to mianowicie, że Ran uświadomił sobie nareszcie którąś drogę i przestał „narywać się” na pięściarzy czolowych jak Baby Pachio, Eddie Cool, czy Canzonieri. Brawura ponosiła go przez całą jego karierę, bardzo dobrze jest, że choć teraz bierze nad nią górę rozważa.

Jay Mecdadon walczył już z Ranem w r. 1933 i przegrał na punkty. Obecnie chce rewanżu tak, jak i Powell. Wyniki obu tych spotkań mogą dopiero rzucić jakieś jaśniejsze światło na obecną wartość pięściarską Rana, pozwól zorientować się, czy jego „comeback” może być rzeczywiście udany. W każdym razie za ciężkie bicie, sprawione Powellowi — brawo Panie Edwardzie!

ZAWODOWCY W POLSCE RADZA

W Chorzwie odbyło się ostatnio pierwsze posiedzenie Polskiego Zw. Pięściarzy Zawodowych. Zebranie było b. licznie obslane, a z powyższych uchwał na uwagę zasługują, wydane za kaz startu Benny Singerowi, który zdaniem uczestników zebrania nie ma pojęcia o boksie. O uchwale tej powiadomiono IUB. Postanowiono pozatem zakupić stalowy ring i organizować stałe walki międzynarodowe.

Należy podnieść, że akcja zawodowców na terenie Wielkiego Chorzwia może cieszyć się powodzeniem, choćby tylko z tego względu, że sturyszczne miasto, w którym dawniej odbywały się nawet spotkania międzypaństwowe, nie posiada dziś ani jednego klubu amatorskiego. (hr)



RZEŻBĘ NA KONKURS OLIMPIJSKI przedstawiająca Sonję Henię, przygotowuje Francuz Sabouret.

„Nikt nie powalił mnie na deski”

mówi Paolino przed wyprawą na mecz z Louisem

San Sebastiano, w październiku. Takimi to słowami zęgnął Europę bokser, który nie chce uwierzyć, że ma już 37 lat. Big. In.

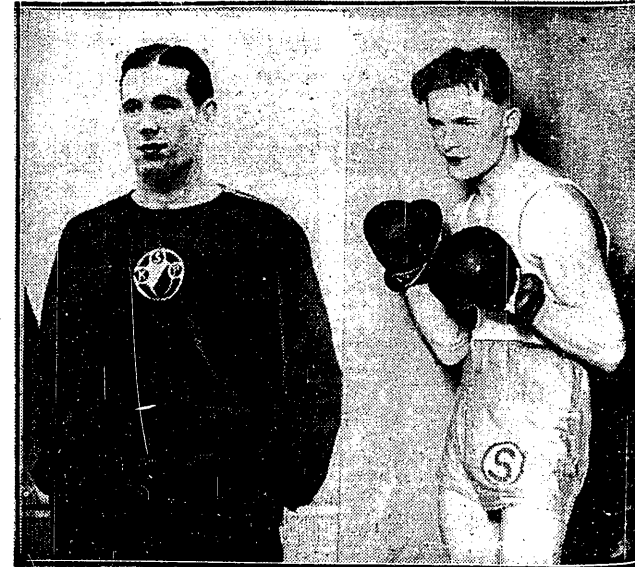
Dziwna to podróż. Trzydziestodwuletni „starzec” Paolino przepłynął ocean pociem, by stanąć oko w oko z dwudziestolletnim Louisem. Pociem więc właściwie „drwał baszki”! Jedzie do Ameryki, dlaczego na niego właśnie padł wybór, przy szukaniu przeciwnika dla czarnego bóstwa Ameryki? Na to pytanie odpowiada sam Paolino: „Jeszcze się ten nie urodził, który mnie zwał na deski!”

Istotnie, Paolino podczas swej burzliwej kariery nie uległ nawet ani razu pod ciosami przeciwników. Masakrował go Schmeeling, Carnera chciał go powalić ciężarem swego olbrzymiego cielska, a Paolino nawet się nie zachwiał.

Nikt chyba nie wątpi, że Paolino musi przegrać z fenomenalnym Louisem. Sensacja mu polega na tem, czy Hiszpan zdoła przetrzymać 10 rund; o to się ludzie zakładają. Już dziś wymieniamy jednego ze sportowców hiszpańskich, zamieszkałego w Ameryce, który postawił 5000 dolarów, że Paolino nie pójdzie na deski.

Djabel nie jest taki straszny jak go malują — mówił bask przed odjazdem. — Ogłędalem już film z meczu Baer — Louis i wylicznym odpowiednio wnioski. Moja długoletnia praktyka na ringu daje mi wielki atut, który chcę wykorzystać w spotkaniu z Louisem. A proszę nie zapominać, że jestem jedynym Europejczykiem, któremu udało się pobić Baera! Jeśli powiedzie mi się w walce z murzynem to pozostanę na czas dłuższy w Ameryce. Jest się tam z kim bić: Baer, Braddock... nikogo się nie ulegnę.

Losowanie międzyokreślowych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski odbędzie się 16 listopada o godz. 19 w sekretariacie P. Z. B. w Poznaniu.



DEBUTANT I STARY MISTRZ Jańczak (Warszawa) i Campe (Berlin) staną przeciwko sobie na ringu stolicy Niemiec w meczu międzymiastowym dnia 1-go listopada.



BARNA dowiódł znów w Budapeszcie, że niema rywala w Europie.



CZOWIEK - RYBA, ARNE BORG Słynny pływak szwedzki zaangażowany został na trenera olimpijskiego swych rodaków.



PIRYCH, SMOG ZEK, ŚWIECICKI trójka ataku Warszawianki, która zadecydowała o zwycięstwie nad Le gją 2:1.



Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 2.40 miesięcznie, kwartalnie Zł. 7.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 3. miesięcznie, kwartalnie Zł. 9. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm., szerokości szpalty red. Zł. 0.80, poza tekstem Zł. 0.40.

Wydawca i drukarnia: Nowoczesna Spółka Wydawnicza, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel.: 3-02-40. Konto w P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI.